

Sygn. akt I ACa 100/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lipca 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Sędziowie:	SA Artur Kowalewski SA Krzysztof Górski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Karolina Ernest

po rozpoznaniu w dniu 11 lipca 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki akcyjnej
w W.

przeciwko P. P. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 22 sierpnia 2017 roku, sygn. akt I C 225/17

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego P. P. (1) na rzecz powoda (...) spółki akcyjnej w W. kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Artur Kowalewski Edyta Buczkowska-Żuk Krzysztof Górski

Sygn. akt I ACa 100/18

UZASADNIENIE

Powód (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. domagał się wydania nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym i orzeczenia obowiązku zapłaty kwoty 170.000 zł z odsetkami liczonymi w następujący sposób: od kwoty 90.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 24 lutego 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku a od dnia 1 stycznia 2016 roku do

dnia zapłaty z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, od kwoty 80.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 24 września 2016 roku do dnia zapłaty. Nadto wniósł o zasądzenie kosztów postępowania.

Jako podstawę swojego roszczenia powód wskazał art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 3 lutego 2017 Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim uwzględnił powództwo.

Pozwany P. P. (1) w sprzeciwie wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z 22 sierpnia 2017 roku Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanego P. P. (1) na rzecz powoda (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 170.000 zł wraz z odsetkami od kwoty 90.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 24 lutego 2015 roku do 31 grudnia 2015 roku, odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, od kwoty 80.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 24 września 2016 roku do dnia zapłaty (pkt I); zasądził od pozwanego na rzecz powoda 13.917 zł tytułem kosztów procesu (pkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd I instancji oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

P. P. (1) został oskarżony o to, że w dniu 14 maja 2008 roku naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując motocyklem marki M. o nr rej. (...) nie dostosował prędkości panujących warunków, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na lewą stronę drogi i uderzył w przydrożne drzewo, w wyniku czego pasażer motocykla H. P. na skutek odniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Sulęcinie Wydziału II Karnego z dnia 19 sierpnia 2008 roku, sygn. II K 241/08 P. P. (1) został uznany za winnego zarzucanego mu czynu. Na skutek apelacji pozwanego Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wyrokiem z dnia 25 listopada 2008 roku uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Sulęcinie. Sąd Rejonowy w Sulęcinie po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 17 lutego 2009 roku uznał P. P. (1) za winnego zarzucanego mu czynu.

Pozwany w dniu zdarzenia nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym. Motocykl M. o nr rej. (...) posiadał ubezpieczenie OC w (...) (bezsporne).

Wyrokiem z dnia 29 października 2014 roku Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. sygn. akt I C 1174/14 zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz S. P. kwotę 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia, a na rzecz J. P., Ł. P. i P. P. (2) po 40 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Powód - z uwagi na zaskarżenie orzeczenia w części - wypłacił początkowo w dniu 5 grudnia 2014 r. na rzecz S. P. – 30 000 zł, na rzecz J. P., Ł. P. i P. P. (2) po 20 000 zł.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z dnia 18 czerwca 2015 roku oddalił apelację od wyroku Sadu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 29 października 2014 roku, sygn., I C 1174/14. Powód na podstawie decyzji z dnia 25 czerwca 2015 roku zrealizował wyrok Sadu Okręgowego w pozostałej części i wypłacił S. P., J. P., Ł. P. i P. P. (2) po 20 000 zł.

Pismem z dnia 9 lutego 2015 roku powód wezwał P. P. (1) do zapłaty kwoty 90 000 zł w terminie 7 dni od dnia otrzymania pisma. Kolejnym pismem z dnia 17 marca 2015 roku wezwał o zwrot wypłaconego odszkodowania w terminie 3 dni w wysokości 90256,44 zł. W odpowiedzi w piśmie z dnia 08 kwietnia 2015 roku pozwany uznał roszczenie za bezpodstawne. Pismem z dnia 2 września 2016 roku powódka wezwała P. P. (1) o zapłatę kwoty 179019,72 zł.

W ocenie Sądu I instancji roszczenie strony powodowej należało uznać za zasadne w całości.

Sąd Okręgowy zważył, że podstawę prawną żądania stanowił przepis art. 43 pkt 3 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Zgodnie z jego brzmieniem zakładowi ubezpieczeń przysługuje prawo dochodzenia zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący: 1) wyrządził szkodę umyślnie lub w stanie po użyciu alkoholu albo pod wpływem środków odurzających, substancji psychotropowych lub środków zastępczych w rozumieniu przepisów o przeciwdziałaniu narkomanii; 2) wszedł w posiadanie pojazdu wskutek popełnienia przestępstwa; 3) nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym, z wyjątkiem przypadków, gdy chodziło o ratowanie życia ludzkiego lub mienia albo o pościg za osobą podjęty bezpośrednio po popełnieniu przez nią przestępstwa; 4) zbiegł z miejsca zdarzenia.

Za kierującego w rozumieniu art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych należy uważać każdą osobę, która kierując pojazdem, wyrządziła szkodę związaną z jego ruchem (w czasie trwania ochrony ubezpieczeniowej).

Sąd zaznaczył, że okoliczności wypadku komunikacyjnego z dnia 14 maja 2008 roku nie budziły wątpliwości i nie były w niniejszej sprawie przedmiotem sporu pomiędzy stronami. Bezsprzeczne było, że sprawcą przedmiotowego wypadku był pozwany P. P. (1), który kierował wówczas motorem marki M. o nr rej. (...). Powyższe ustalenia wynikały też jednoznacznie z wyroku karnego skazującego i wiązały w tym zakresie Sąd rozstrzygający w postępowaniu cywilnym, zgodnie z art. 11 k.p.c.. Bezsprzeczne było również, że pojazd mechaniczny sprawcy był wówczas objęty obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (tzw. OC komunikacyjny). P. P. (1) przyznał, że nie posiadał uprawnień do kierowania motocyklem.

Odpowiedzialność powoda wobec osób trzecich wynikała bezpośrednio z treści art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którym ubezpieczyciel przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może przy tym dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§4). Jednocześnie odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu zawartej przez posiadacza pojazdu mechanicznego umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) została sprecyzowana ustawą z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Z treści art. 34 ust. 1 powyższej ustawy wynika, że odszkodowanie z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Ubezpieczyciel co do zasady nie kwestionował odpowiedzialności. Wyrokiem z dnia 29 października 2014 roku Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. sygn. akt I C 1174/14 zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz S. P. kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia, a na rzecz J. P., Ł. P. i P. P. (2) po 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Sąd I instancji zważył, że w związku ze zdarzeniem z dnia 14 maja 2008 roku powód niniejszym postępowaniem dochodzi od sprawcy wypadku równowartości świadczenia wypłaconego na rzecz poszkodowanych.

Sąd podkreślił, że przesłanką konieczną do powstania prawa regresu w stosunku do kierującego jest wypłacenie przez zakład ubezpieczeń świadczeń na rzecz poszkodowanego i właśnie z tym momentem – z mocy samego prawa – powstaje prawo zwrotnego dochodzenia roszczenia, które z tą samą chwilą staje się wymagalne. Fakt wypłaty świadczeń, ich wysokość (wynikająca z orzeczenia sądowego) i terminy nie były kwestionowane. Ostatecznie ubezpieczyciel wypłacił poszkodowanym łącznie kwotę 170.000 zł.

Sąd miał na uwadze, że jedynej przesłanki braku swojej odpowiedzialności pozwany upatrywał w tym, że w dniu wypadku poruszał się drogą leśną, co do której nie było obowiązku posiadania uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym. Na poparcie przywoływał, że sąd nie skazał go za kierowanie pojazdem mechanicznym bez wymaganych uprawnień. Jednak, w ocenie Sądu, jest to argumentacja, którą można przytaczać w toku postępowania karnego w kontekście orzekanych zakazów prowadzenia pojazdów mechanicznych, nie posiadająca natomiast żadnego znaczenia w przedmiotowym procesie i reżimie odpowiedzialności cywilnej.

Sąd zaznaczył, że stosownie do art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

Odpowiedzialność ubezpieczyciela jest więc akcesoryjna wobec odpowiedzialności ubezpieczającego bądź ubezpieczonego, co oznacza, że ubezpieczyciel odpowiada jedynie w takim zakresie, co te ostatnie osoby.

Odpowiedzialność posiadacza pojazdu mechanicznego na podstawie art. 436 k.c. obejmuje szkodę wyrządzoną przez ruch mechanicznego środka komunikacji. Sąd Okręgowy wskazał, że kodeks nie ogranicza jej do zdarzeń powstałych na drogach publicznych. Podobnie art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych nie zawiera takiego zawężenia odpowiedzialności. Z kolei wyłączną przesłanką odpowiedzialności kierującego - w rozumieniu art. 43 pkt 3 przywołanej ustawy - jest brak uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym. Nieuprawniona w ocenie Sądu jest interpretacja umożliwiająca rozróżnienie odpowiedzialności osób nieposiadających uprawnień do kierowania od miejsca zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Po pierwsze Sąd zaznaczył, że treść przepisu nie zawiera do niej podstaw. Po drugie zdaniem Sądu byłoby to rozwiązanie zupełnie nielogiczne, gdyż ubezpieczyciel zobowiązany jest do naprawienia szkody niezależnie od tego czy wystąpiła ona na drodze publicznej, czy też nie mającej takiego charakteru. Takie uregulowanie premiowałoby osoby poruszające się (bez wymaganych uprawnień) pojazdami mechanicznymi w miejscach formalnie do tego nieprzeznaczonych.

W ocenie Sądu, ustawodawca założył, że kierowanie pojazdem mechanicznym w określonym stanie psychofizycznym (po użyciu alkoholu albo pod wpływem środków odurzających, substancji psychotropowych), bez wymaganych uprawnień, czy też w innych szczególnych okolicznościach (wejścia w posiadanie pojazdu wskutek popełnienia przestępstwa, ucieczki z miejsca zdarzenia) powoduje na tyle wysokie prawdopodobieństwo wyrządzenia szkody (przy zaostrzonym reżimie odpowiedzialności ubezpieczyciela), że objął takie zachowania regresem. Stanowią one wyłączną przesłankę odpowiedzialności kierującego na podstawie art. 43 przywołanej ustawy.

Sąd uznał za wiarygodny zebrany w sprawie materiał dowodowy. Stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów zebranych w sprawie, przy czym zaznaczył, że wiele okoliczności było bezspornych.

Mając na uwadze wskazane powyżej okoliczności, sąd, na mocy powołanych przepisów, zasądził na rzecz powoda kwotę 170.000 zł. Transze wypłat na rzecz uprawnionych do odszkodowania zostały uwzględnione przy zasądzeniu odsetek od roszczenia regresowego.

O odsetkach sąd orzekł (zgodnie z żądaniem pozwu) na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając orzeczenie w całości, jednocześnie zarzucając rozstrzygnięciu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wydania zaskarżonego wyroku, a mający istotny wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, iż niniejszej sprawie nie ma znaczenia, iż pozwany poruszał się drogą leśną, a więc drogą, na której nie miał obowiązku posiadania uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym, podczas gdy z brzmienia przepisu, na który powoływała się powódka, tj. art. 43 pkt 3 ustawy o ubezpieczeniach

obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych wynika, że zakładowi ubezpieczeń oraz UFG przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeśli kierujący nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym, natomiast w niniejszej sprawie pozwany jadąc drogą leśną takich uprawnień nie musiał posiadać;

2. naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a mianowicie art. 11 k.p.c., poprzez jego niezastosowanie, co doprowadziło do uznania przez Sąd Okręgowy, że ustalenia dotyczące popełnienia przestępstwa dokonane przez sąd karny w takiej postaci, iż P. P. (1) nie został skazany za kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień, nie mają znaczenia w niniejszej sprawie, podczas gdy ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego, co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym.

Pozwany domagał się zmiany zaskarżanego wyroku i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Nadto wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) SA w W. kosztów procesu.

W treści uzasadnienia pozwany wskazał, że w jego ocenie Sąd I instancji w sposób nieprawidłowy ocenił, iż w niniejszej sprawie zachodzi przesłanka do żądania regresowego, a mianowicie kierowanie pojazdem mechanicznym bez posiadanych uprawnień.

Przytaczając treść przepisu art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych pozwany wskazał, że zakład ubezpieczeń ma roszczenie regresowe w stosunku do kierującego pojazdem mechanicznym, jeśli kierujący nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym.

Pozwany zaznaczył, że w chwili zdarzenia jechał drogą leśną, na której takich uprawnień nie musi posiadać.

Ponadto wskazał, że wyrokiem Sądu Rejonowego w Sulęcinie z dnia 17.02.2009 roku, nie został skazany za kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień. Podkreślił, że w myśl przepisu art. 11 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. W ocenie pozwanego brak było zatem podstaw do przyjęcia, że stronie powodowej przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem P. P. (1) zwrotu wypłaconego odszkodowania na tej podstawie, że kierujący jechał bez wymaganych uprawnień, albowiem, uprawnień nie musiał posiadać.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie, a nadto o zasądzenie od pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Podkreślenia na wstępie wymaga, że rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy sprowadzało się do oceny zarzutów zgłoszonych w apelacji. Obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.) oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Nie dostrzegając ich wystąpienia w niniejszej sprawie, a nadto akceptując poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne (w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody), zadość wymogowi konstrukcyjnemu niniejszego uzasadnienia czyni odwołanie się do tej argumentacji, bez potrzeby jej powielania. Jak słusznie bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 września 2015 r., I UK 431/14, niepubl., zakres odpowiedniego zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. w postępowaniu przed sądem drugiej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.) zależy od treści wydanego orzeczenia oraz, w dużym stopniu, od przebiegu postępowania apelacyjnego (np. tego, czy przed sądem apelacyjnym były przeprowadzane dowody), a

także od działań procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz limitowanych granicami wniosków apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005 r., IV CK 202/05, LEX nr 173639). W przypadku, gdy sąd odwoławczy, oddalając apelację, orzeka, jak w niniejszej sprawie, na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych już wcześniej ustaleń i ich motywów. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne, a za takie właśnie Sąd Apelacyjny uznał ustalenia faktyczne sądu I instancji.

W pierwszej kolejności rozważyć należało poruszane przez skarżącego kwestie dotyczące poprawności ustaleń faktycznych i postępowania dowodowego. Dopiero bowiem przesądzenie poprawności procesu stosowania prawa w tej płaszczyźnie (i przyjęcia za prawidłowe ustaleń faktycznych) pozwala na ocenę zastosowania prawa materialnego.

P. P. (1) zarzucił Sądowi I instancji błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na uznaniu, że w niniejszej sprawie nie ma znaczenia, iż pozwany poruszał się drogą leśną, a więc drogą, na której nie miał obowiązku posiadania uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym, podczas gdy z brzmienia przepisu, na który powoływała się powódka, tj. art. 43 pkt 3 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych wynika, że zakładowi ubezpieczeń oraz UFG przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeśli kierujący nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym. A zatem, jak wyjaśnił skarżący, z uwagi na okoliczność, że poruszał się po drodze leśnej, takich uprawnień posiadać nie musiał.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zarzut pozwanego dotyczący wadliwych ustaleń faktycznych okazał się niezasadny przede wszystkim z tego względu, że skarżący nie podniósł zarzutów względem przeprowadzonego postępowania dowodowego. Oczywistym natomiast jest, że błąd w ustaleniach faktycznych może nastąpić wyłącznie w konsekwencji błędnej oceny dowodów bądź niezasadnego pominięcia części materiału dowodowego, bowiem ustalenia faktyczne są prawnym następstwem pierwotnie dokonanej oceny dowodów.

Sąd I instancji dokonał wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poddał go analizie, a przyjęte przez siebie stanowisko szeroko i wyczerpująco uzasadnił. Istotnym jest przy tym, że dokonana przez Sąd Okręgowy ocena i w konsekwencji poczynione ustalenia faktyczne wprost odpowiadały treści dowodów zgłoszonych przez strony.

Apelacja pozwanego nie mogła prowadzić do podważania skutecznie ustalonych przez Sąd Okręgowy faktów. Wobec braku formalnych i konkretnych zarzutów dotyczących błędnych ustaleń faktycznych te elementy apelacji jawią się jedynie jako prezentacja stanowiska apelującego, co samoistnie nie może podważyć prawidłowych ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy w sferze tych faktów, które mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zaznaczyć również należy, że zarzut ten w istocie sprowadzał się do zakwestionowania prawa powoda do dochodzenia zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej odszkodowania, a więc wadliwości zastosowania prawa materialnego.

Sąd Apelacyjny wyjaśnia, że kwestia ta odnosi się do zagadnień *sui generis* materialnoprawnych, gdyż dotyczy czynności realizowanych przez sąd w fazie subsumcji i winna być podnoszona w ramach zarzutu naruszenia prawa materialnego. Nie podważa bowiem apelacja faktów ustalonych przez Sąd I instancji, lecz ocenę co do tego, że ustalone w sprawie okoliczności uzasadniały przyznanie od sprawcy wypadku równowartość świadczenia wypłaconego na rzecz poszkodowanych.

Przechodząc zatem do zarzutów prawa materialnego w pierwszej kolejności podkreślić należy, że okoliczności wypadku komunikacyjnego z dnia 14 maja 2008 roku nie budziły wątpliwości i nie były w niniejszej sprawie przedmiotem sporu pomiędzy stronami. Bezspornym bowiem było to, że sprawcą przedmiotowego wypadku był

pozwany P. P. (1), który kierował wówczas motocyklem marki M., nie posiadając stosownych uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi.

Niesporne było również to, że pozwany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Sulęcinie z 17 lutego 2009 roku został uznany za winnego tego, że w dniu 14 maja 2008 roku na drodze leśnej S. – G. wol. (...), naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując motocyklem marki M. na prostym odcinku drogi, nie dostosował prędkości do panujących warunków, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na lewą stronę drogi i uderzył w przydrożne drzewo, w wyniku czego pasażer motocykla H. P. na skutek odniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu, tj. czynu z art. 177 § 2 k.k.

Nie było pomiędzy stronami również sporu co do tego, że pojazd mechaniczny sprawcy był wówczas objęty obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na skutek umowy ubezpieczenia zawartej z powodem.

Jak słusznie zauważył Sąd I instancji, odpowiedzialność powoda wynikała bezpośrednio z treści art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którym ubezpieczyciel przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może przy tym dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Jednocześnie odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu zawartej przez posiadacza pojazdu mechanicznego umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) została sprecyzowana ustawą z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Z treści art. 34 ust. 1 powyższej ustawy wynika, że odszkodowanie z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

W świetle przytoczonych okoliczności odpowiedzialność ubezpieczyciela za negatywne skutki wypadku drogowego z dnia 14 maja 2008 roku nie budziła żadnych wątpliwości. Sam ubezpieczyciel nie kwestionował zasad tej odpowiedzialności, wypłacając na rzecz poszkodowanych odszkodowanie w łącznej wysokości 170.000 zł.

Powód dochodził w niniejszej sprawie, na zasadzie regresu, od sprawcy wypadku równowartości świadczenia wypłaconego na rzecz poszkodowanych.

W realiach przedmiotowej sprawy pozwany nie kwestionował wysokości dochodzonego, a wypłaconego przez stronę powodową odszkodowania, podważając jedynie samą zasadę i swój obowiązek w tym zakresie.

Twierdził, że w niniejszej sprawie nie została spełniona przesłanka formalna do żądania przez ubezpieczyciela zwrotu równowartości świadczenia wypłaconego poszkodowanym. Braku swojej odpowiedzialności pozwany upatrywał w tym, że w dniu zdarzenia poruszał się droga leśną, co do której, w jego ocenie, nie było obowiązku posiadania uprawnień do kierowania pojazdami.

Roszczenie strony powodowej należało zatem rozpatrywać w kontekście art. 43 pkt 3 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Zgodnie z jego brzmieniem zakładowi ubezpieczeń przysługuje prawo dochodzenia zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący: 1) wyrządził szkodę umyślnie lub w stanie po użyciu alkoholu albo pod wpływem środków odurzających, substancji psychotropowych lub środków zastępczych w rozumieniu przepisów o przeciwdziałaniu narkomanii; 2) wszedł

w posiadanie pojazdu wskutek popełnienia przestępstwa; 3) nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym, z wyjątkiem przypadków, gdy chodziło o ratowanie życia ludzkiego lub mienia albo o pościg za osobą podjęty bezpośrednio po popełnieniu przez nią przestępstwa; 4) zbiegł z miejsca zdarzenia.

W odniesieniu do powyższych przesłanek przyjmuje się, że jedynie w przypadku umyślności, która wyraża się w zamiarze bezpośrednim wyrządzenia przez sprawcę skutku w postaci szkody, między działaniem kierującego, a wyrządzoną szkodą musi zachodzić adekwatny związek przyczynowy. W przypadku pozostałych przesłanek roszczenia regresowego, udowodnienie takiego związku w celu wystąpienia z regresem nie jest konieczne, wystarczy bowiem jedynie wykazać, że w momencie wyrządzenia szkody została spełniona jedna z nich. A zatem wystarczy sam fakt, że kierujący wyrządził szkodę (w stanie po użyciu alkoholu, gdy wszedł w posiadanie pojazdu wskutek popełnienia przestępstwa, czy też że nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdem).

W świetle powyższych rozważań, treść przepisu art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych nie pozostawia wątpliwości, że ubezpieczycielowi, który w ramach umowy ubezpieczenia OC dokonuje wypłaty świadczenia na rzecz poszkodowanego, przysługuje roszczenie zwrotne wobec sprawcy szkody w przypadku spełnienia choć jednej z przesłanek wskazanych w tym przepisie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zachowanie pozwanego, tj. prowadzenie motocykla bez uprawnień, wypełniało przesłankę wskazaną w powyższym przepisie.

Odniesienie się do argumentacji pozwanego wymaga jednak krótkiego omówienie celów wprowadzenia obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Istota i sens umowy ubezpieczenia odpowiedzialności posiadaczy pojazdów polega na przejęciu przez ubezpieczyciela obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przez ubezpieczonego posiadacza lub osobę kierującą pojazdem, dzięki czemu wierzyciel może dochodzić odszkodowania wprost od zakładu ubezpieczeń, z pominięciem sprawcy szkody (tzw. *actio directa* art. 822 § 4 k.c. oraz art. 19 ust. 1 ustawy).

Ubezpieczenie zatem z jednej strony służy ochronie poszkodowanego, zapewniając realną możliwość uzyskania naprawienia szkody od wypłacalnego ubezpieczyciela, z drugiej - chroni ekonomiczny interes osoby odpowiedzialnej za szkodę.

Realizacja drugiego z tych celów stawałaby pod znakiem zapytania, gdyby ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej nie chroniło sprawcy przed możliwością wygzekwowania od niego całej należnej poszkodowanemu kwoty, po czym dopiero następowalby zwrot tej sumy przez ubezpieczyciela. Natomiast pierwszy cel nie byłby osiągnięty, gdyby sprawca był niewypłacalny - poszkodowany nie mógłby bowiem uzyskać od niego zapłaty kwot pozwalających naprawić szkodę.

Podstawowa funkcja gwarancyjna ubezpieczeń obowiązkowych wyraża się w ciążącej na ubezpieczycielu konieczności zaspokojenia roszczenia poszkodowanego, nawet jeśli kierujący pojazdem dopuścił się rażących uchybień.

Przepis art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych przyznaje ubezpieczycielowi prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu odszkodowania wypłaconego z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Jest to tzw. regres nietypowy (szczególny, niewłaściwy), będący zwrotnym roszczeniem ubezpieczyciela do strony stosunku ubezpieczeniowego, a więc do osoby, której odpowiedzialność jest objęta ubezpieczeniem, inaczej niż ma to miejsce w przypadku regresu przewidzianego w art. 828 § 1 k.c., będącego zwrotnym roszczeniem ubezpieczyciela do osoby będącej poza stosunkiem ubezpieczenia, która wyrządziła szkodę ubezpieczonemu. Nietypowość tego regresu polega dodatkowo na tym, że roszczenie to wykracza podmiotowo poza strony umowy ubezpieczenia, gdyż przysługuje przeciwko „kierującemu pojazdem”, którym nie musi być ubezpieczający się posiadacz. Regres nietypowy nie wynika z umowy ubezpieczenia, lecz jest roszczeniem w stosunku do niej autonomicznym, przyznanym ubezpieczycielowi

na podstawie szczególnego przepisu prawa. Roszczenie to jest wprawdzie powiązane z umową ubezpieczenia w tym sensie, że jego powstanie związane jest z faktem wcześniejszego zawarcia tej umowy i zapłatą, w jej wykonaniu, świadczenia odszkodowawczego

W odróżnieniu od typowego regresu ubezpieczeniowego, o którym mowa w art. 828 § 1 k.c. stanowiącym, że w braku odmiennego zastrzeżenia umownego z mocy prawa, z dniem zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzi z mocy prawa na ubezpieczyciela do wysokości zapłaconego odszkodowania, w regresie nietypowym, co do zasady, ubezpieczycielowi nie przysługuje prawo dochodzenia od sprawcy szkody zwrotu wypłaconego odszkodowania. Przejęcie przez ubezpieczyciela obowiązku naprawienia szkody jest zatem, co do zasady, definitywne. Wiąże się to z tzw. personalizacją osoby odpowiedzialnej za wyrządzenie szkody - w klasycznej umowie ubezpieczenia jest to osoba trzecia, niezwiązana z ubezpieczającym. Tymczasem, w przypadku obowiązkowego ubezpieczenia OC roszczenie regresowe przysługiwałoby przeciwko kierującemu pojazdem, będącemu najczęściej jednocześnie ubezpieczonym. Dopuszczenie regresu w takiej sytuacji wypaczałoby cel i istotę ubezpieczenia, dlatego też możliwość jego dochodzenia jest ograniczona do taksatywnie wyliczonych, wyjątkowych przypadków.

Jak już wcześniej wskazano, jedną z przesłanek umożliwiających kierowanie do sprawcy szkody roszczenia regresowego jest wyrządzenie szkody w przypadku, gdy kierujący nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym. Ustawodawca wprowadził tu jednak pewne ograniczenie, wyłączając możliwość zastosowania przepisu w sytuacjach, gdy chodziło o ratowanie życia ludzkiego lub mienia albo o pościg za osobą podjęty bezpośrednio po popełnieniu przez nią przestępstwa.

W ocenie pozwanego, norma wynikająca z ww. przepisu znajduje uzasadnienie jedynie w sytuacji, gdy do zdarzenia powodującego obowiązek wypłaty odszkodowania doszło w miejscu w którym zgodnie z przepisami prawa wymagane jest posiadanie uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Taka argumentacja pozostaje jednak z sprzeczności przede wszystkim z wykładnią gramatyczną (językową) przepisu art. 43 ustawy.

Redakcja tego przepisu nie daje podstaw do różnicowania sytuacji sprawcy szkody w zależności od miejsca wystąpienia zdarzenia szkodowego. Okolicznością irrelevantną w świetle przepisu pozostaje to, czy zdarzenie miało miejsce na drodze mającej status drogi publicznej, drodze leśnej czy też w miejscu, które nie stanowi drogi w myśl ustawowej definicji.

Co jednak istotniejsze, wnioski wynikające z tej wykładni wspierają argumenty wykładni funkcjonalnej (celowościowej). Z punktu widzenia celu unormowania art. 43 ustawy nie znajduje uzasadnienia wyłączenie spod jego zakresu – przy braku wskazań ku temu wynikających z jego brzmienia - kierowców którzy wyrządzili szkodę kierując pojazdem mechanicznym poza drogą publiczną.

Prawo zakładu ubezpieczeń do domagania się od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania jest ograniczone ściśle do przypadków określonych przepisami prawa. Chodzi o sytuacje, gdy zachowanie kierującego pojazdem było tak rażące, że względy prewencyjne, wychowawcze i represyjne, a także poczucie słuszności uzasadniają możliwość dochodzenia przez ubezpieczyciela od kierowcy zwrotu wypłaconego odszkodowania (stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 16 listopada 2012 r., III CZP 61/12). Wprowadzenie tego rodzaju roszczenia dla ubezpieczyciela ma na celu przeciwdziałanie niepożądanym zachowaniom kierujących pojazdami przez stworzenie mechanizmu obciążania ich finansowymi skutkami szkody wyrządzonej w związku z takim społecznie szkodliwym i nieaprobowanym zachowaniem. Stanowi zatem swoistą represję, z którą kierujący powinien się liczyć.

Regres nietypowy, zabezpieczając nade wszystko interes poszkodowanego, ma zatem powodować, że ubezpieczony (w tym wypadku kierujący pojazdem objętym ubezpieczeniem OC) nie może czuć się zwolniony z konieczności

przestrzegania podstawowych norm postępowania i zapobiegając sytuacjom, w których ochrona była by przyznana osobie postępującej w sposób szczególnie naganny.

Interpretacja przepisu w sposób, w jaki domagał się tego pozwany, pozostawałaby zatem w sprzeczności z celem powyższej regulacji.

Nadto, tego rodzaju dualizm stawiałby w korzystniejszej sytuacji sprawcę szkody poruszającego się bez wymaganych uprawnień po drogach niemających statusu dróg publicznych (a więc np. drogach wewnętrznych, które często są drogami osiedlowymi), a także drogach do tego nieprzeznaczonych (w tym również drogach leśnych). Powyższe z całą pewnością nie może być akceptowane. Oznaczałoby bowiem, że pomimo analogicznych okoliczności wypadku i jego porównywalnych skutków jeden sprawca ponosiłby odpowiedzialność majątkową wynikającą z prowadzenia pojazdu bez uprawnień, inny zaś nie, a kierowca poruszający się w miejscach do tego nieprzeznaczonych byłby w korzystniejszej prawnie sytuacji.

W ocenie Sądu Odwoławczego, w okolicznościach niniejszej sprawy nie tylko niecelowe byłoby stosowanie wykładni zawężającej, jak domagał się tego pozwany, ale również całkowicie nieuzasadnione byłoby wyłączenie spod zakresu zastosowania owej regulacji pewnej grupy kierowców w zależności od miejsca zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Tego rodzaju interpretacja nie zasługiwała na aprobatę Sądu.

Wskazać należy, że kwestię uprawnień do prowadzenia pojazdu regulują przepis art. 87 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 roku o kierujących pojazdami. Przepisy te stanowią, że kierującym może być osoba, która osiągnęła wymagany wiek i jest sprawna pod względem fizycznym i psychicznym oraz spełnia jeden z następujących warunków:

- 1) posiada wymagane umiejętności do kierowania w sposób niezagrażający bezpieczeństwu ruchu drogowego i nienarażający kogokolwiek na szkodę oraz wymagany dokument stwierdzający uprawnienie do kierowania pojazdem;
- 2) odbywa, w ramach szkolenia, naukę jazdy odpowiednio przystosowanym pojazdem pod nadzorem instruktora;
- 3) zdaje egzamin państwowy odpowiednio przystosowanym pojazdem pod nadzorem egzaminatora

Spełnienie powyższych warunków przesądza o posiadaniu uprawnień do kierowania pojazdem.

Zdobycie uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych jest zatem swoistym potwierdzeniem, że kierujący pojazdem posiada możliwości fizyczne, a zarazem umiejętności do prowadzenia pojazdu określonego typu.

Również w kontekście powyższego bezzasadne byłoby rozróżnienie odpowiedzialności osób nieposiadających uprawnień do kierowania od miejsca zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Z założenia bowiem osoba nie posiadająca uprawnień do prowadzenia pojazdu mechanicznego określonego typu, ze względów bezpieczeństwa innych uczestników ruchu, co do zasady w ogóle nie powinna się nim poruszać. Jeśli jednak osoba ta porusza się pojazdem, choćby w miejscu nie przeznaczonym dla ruchu pojazdów, powinna mieć świadomość, że robi to wyłącznie na własną odpowiedzialność, zaś ochrona ubezpieczyciela wobec osób trzecich, wiąże się dla sprawcy w tym wypadku z możliwością regresu.

Postępowanie pozwanego, polegające na kierowaniu pojazdem bez uprawnień, uznać należało za szczególnie naganne i naruszające zasady współżycia społecznego. Znamiennym jest również, że w wyniku tego postępowania doszło do zdarzenia wskutek którego zmarł ojciec pozwanego, zaś on sam został skazany na karę pozbawienia wolności za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w ruchu lądowym.

Sąd Apelacyjny uważa także, że w ramach rozpoznawanej sprawy brak było podstaw uzasadniających naruszenie art. 11 k.p.c.

Apelujący zdaje się nie dostrzegać, że przepis art. 11 k.p.c. nakłada na sąd obowiązek uwzględnienia ustaleń wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa. Istota związania wynikającego z cytowanego powyżej przepisu polega na wyłączeniu dokonywania w postępowaniu cywilnym ustaleń faktycznych innych niż te, które zawarł sąd karny w sentencji wyroku skazującego. Dlatego też skoro powód prawomocnym wyrokiem sądu karnego został uznany za winnego tego, że naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując motocyklem marki M. na prostym odcinku drogi, nie dostosował prędkości do panujących warunków, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na lewą stronę drogi i uderzył w przydrożne drzewo, w wyniku czego pasażer motocykla H. P., na skutek odniesionych obrażeń, poniósł śmierć na miejscu, tj. czynu z art. 177 § 2 k.k. Sąd w postępowaniu cywilnym nie był władny do dokonania odmiennych ustaleń w tym zakresie.

Pozwany nie został skazany za kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień. W świetle przepisu art. 11 k.p.c. niezrozumiałe jest zatem, w jaki sposób sąd miałby być związany powyższą okolicznością. Podkreślenia jedynie wymaga, że utrwalony jest w orzecznictwie karnym pogląd, iż kryterium ruchu lądowego należy wiązać nie tyle z formalnym statusem konkretnej drogi czy też określonego miejsca, lecz z faktyczną dostępnością i rzeczywistym wykorzystaniem tego miejsca dla ruchu pojazdów i innych uczestników – vide wyrok Sądu Najwyższego w sprawie IV K 324/15 z dnia 29 stycznia 2016 r. czy też w sprawie III K 472/16 z dnia 28 marca 2017 r., przy czym w tym ostatnim Sąd Najwyższy wypowiada się wprost o możliwości naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym na drodze leśnej.

Nie może także dziwić, że pozwany nie został oskarżony o prowadzenie pojazdu bez uprawnień. W sytuacji bowiem, gdy pozwany w ogóle nie posiadał uprawnień, w tym zakresie mógł co najwyżej popełnić wykroczenie z art. 94 k.w., zgodnie z którym *kto* na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu prowadzi pojazd, nie mając do tego uprawnienia, podlega karze grzywny. Droga leśna nie mieści się w dyspozycji powyższego artykułu., co jest oczywistym, nie oznacza to jednak, że pozwany nie popełnił przestępstwa z art. 177 §2 k.k., a naruszenie przez niego zasad bezpieczeństwa było skorelowane z brakiem uprawnień do prowadzenia pojazdu.

Dodatkowo wskazać należy, że przepis art. 11 k.p.c., mający charakter procesowy, nie reguluje i nie przesądza kwestii odpowiedzialności cywilnej, gdyż o skutkach cywilnoprawnych wynikających z czynu objętego prawomocnym wyrokiem skazującym decyduje cywilne prawo materialne.

Zdaniem Sądu odwoławczego, w realiach przedmiotowej sprawy wystąpiły przesłanki do uznania zasadności roszczenia regresowego powoda z uwagi na okoliczność, iż pozwany w dacie zdarzenia nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym.

Wobec powyższego, rozstrzygnięcie Sądu I instancji należało uznać za prawidłowe, co z kolei czyni apelację niezasadną.

W tym stanie rzeczy apelacja pozwanego, jako niezasadna, podlegała oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego, tożsamy z kosztami zastępstwa procesowego, orzeczono w punkcie II na podstawie z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, ustalając wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powoda w stawce minimalnej, stosownie do treści § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, w brzmieniu obowiązującym w dacie zainicjowania postępowania odwoławczego, tj. w dacie wniesienia apelacji, zasądając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.050 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Artur Kowalewski Edyta Buczkowska-Żuk Krzysztof Górski